Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 42. Nowy Targ, dnia 14. października 1923 r. Rok XI.

GAZETA PODHALAŃSKA

1913 1927

Nakładem Podhal. Spk. Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4, I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Cena pojedynczego numeru 3.000 marek.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 30000 Mk. — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Ten, który odważył się pracować!

Cała Polska obchodzi dziś rocznicę śmierci człowieka, który odważył się pracować!

Sto pięćdziesiąt lat temu, jak umarł cichy i skromny, ale wielki i niestrudzony ksiądz Stanisław Konarski, który jest ojcem duchowym dzisiejszej Polski i twórcą nowożytnego narodu polskiego.

Urodził się on w najsmutniejszych czasach republiki szlacheckiej, bo w czasach saskich. Ginęło wtedy nietylko państwo, ale i serce polskie zatrute jadem anarchji, warcholstwa i zgnilizny.

Sasowie rozpili naród polski, a ciemnota go upodliła.

Przez przeszło pięćdziesiąt lat prawie nikt w Polsce nie pracował, nie czytał, ani nie pisał, przez tyleż lat nie przyszedł ani jeden sejm w Polsce do skutku, bo zerwali je warchołowie i sprzedawczycy szlacheccy swojem „liberum veto“. Połowa Polski wtedy piła, a połowa modliła się po kościołach, o poprawie i o pracy nikt nie myślał!

Wtedy to pojawia się u nas ks. Konarski. Widząc, co się dzieje, postanowił ratować naród polski. Po długoletniej więc pracy nad sobą za granicą wraca do Polski, aby ją pouczyć i poprawić. W tym celu zakłada szkoły, by wychować nowe pracowite pokolenie i uczy je prawdziwej miłości Boga i Ojczyzny, to jest zaparcia się siebie dla bliźnich, a przedewszystkiem spełnienia twardego, codziennego obowiązku!

Sam daje przykład, oto zaczyna ogrom trudu, przechodzącego ludzkie siły!

Wydaje bowiem piorunujące dzieło „O skutecznym rad sposobie“, w którem z całą odwagą występuje przeciw cielcowi polskiego bezrządu t. j. „liberum veto“ i żelazną swą pracą obywatelską, daje Polsce późniejszych twórców Konstytucji Trzeciomajowej, która raz na zawsze anarchję polską obaliła!

On pierwszy zreformował średniowieczną dotąd szkołę polską, by mogła wychować dzielnych obywateli. Dał więc swej ojczyźnie przebogatą pracę całego swego żywota, otworzył jej oczy na zło, nauczył ją myśleć, a przedewszystkiem pracować.

On sam dał jej przykład najlepszy! Uczył i pisał całe życie, dał Polsce więcej, niż stu innych wielkich i sławnych, bo pracą swą obudził naród nowy! Inni kochali i cierpieli za miljony, on myślał i pracował dla miljonów. Był on więcej niż poetą i kaznodzieją, był to człowiek czynu!

Dlatego to król Stanisław Poniatowski kazał ku czci Konarkiego wybić medal, z napisem: sapere auso“, czyli temu „który odważył się być mądrym“. — My czcimy go zaś za to, że się odważył pracować!

Dziś cała Polska święci wielką rocznicę tego człowieka czynu! —

Zygmunt Lubertowicz.

Kolej Nowy Targ-Czorsztyn.

W sprawie budowy kolei Nowy Targ-Czorsztyn i eksploatacji andezytu tatrzańskiego odbyło się w dniu 1. września b. r. w Ministerstwie robót publicznych w Warszawie posiedzenie ze współudziałem przedstawiciela min. rob. publ. P. Rappego, banku przem. i handlu P. Pełki, Nowego Sącza P. Nowakowskiego, Instyt. geologicznego P. Morozewicza, Drohojewskiego P. Dłuskiego, Powiatu Nowotarskiego Posła Bednarczyka. Przewodniczącym wybrano P. Rappego, a sekretarzem P. Dłuskiego.

W dyskusji zabierali głos wszyscy obecni, a po sprawozdaniu p. Morozewicza, który na miejscu w Kluszkowcach oglądał teren i jakość kamienia na górze „Wżar" i uznał takowy za najlepszy w Polsce, jednomyślnie uchwalono zawiązać akcyjną spółkę dla eksploatacji andezytów tatrzańskich. Opracowania statutu podjął się p. Dłuski w terminie do 8. października b. r., w którym to dniu podda Komitet projekt statutu rozpatrzeniu. Uchwalono również rozpisanie konkursu na kierownika technika, który płatny przez bank przem.-handl. zająłby się czynnościami imieniem Spółki. Konkurs ten zostanie ogłoszony w czterech dziennikach polskich. Uchwalono odnieść się do wszystkich interesowanych, aby podali wysokość swoich udziałów. Przedstawiciel Ministrerstwa Robót publ. oświadczył, że w budżecie Min, Rob. publ. wstawiono na rok bieżący 3 miljony franków szwajcarskich, które zostaną Komitetowi wypłacone w markach polskich po kursie, jaki będzie w dniu wypłaty, a również na rok następny będzie wstawiona do budżetu odpowiednia kwota. Min. Rob. publ. odniesie się do Ministr. kolei Państw. o wydanie sporządzonej przed wojną trasy kolei Nowy Targ Krościenko oraz o wypożyczenie szyn kolejowych na wspomnianą kolej, co Min. kolei przyrzekło uczynić. P. Dłuski imieniem p. Drohojewskiego oświadczył, że dostarczy potrzebnego materjału drzewnego do budowy kolei wartości 100000 fr. szwajcarskich oraz gdyby była potrzeba, gruntów bezpłatnie, jako też siły wodnej w przygotowanej młynówce. To wszystko gotowe jest oddać do użytku. Komitetu względnie utworzyć się mającej spółki.

Powiat Nowy Targ w myśl uchwały Rady pow. wykupi ewentualnie wypłaci gotówkę na wykupno gruntów potrzebnych pod budowę kolei, Ministerstwo Robót publ. odstąpiło dla Komitetu

---

Zygmunt Lubertowicz.

MODLITWA WIECZORNA.

Gdy nad Tatrami gasną zorze
i srebrny księżyc się wyłania,
zbłąkane serce me otworzę,
pragnące Twego zmiłowania.

Blaskiem gwiazd złotych rozmodlony,
nie proszę nic dla siebie wcale,
lecz pobłogosław moje strony
Ojczyznę moją i Podhale

Nie proszę o nic Cię na świecie,
nawet o serce przyjaciela,
lecz innych ludzi niechże przecie,
Twa łaska szczodrzej poobdziela...

Wszystko mnie krwawi dziś i boli
i żyć na świecie tak mi trudno,
lecz moim dzieciom pomóż w doli,
by miały drogę mniej odludną...

Smutne mi każde dziś i wczora
i każdy dzień mój, co przelata,
lecz broń, gdzie wdowa leży chora,
albo gdzie sierót płonie chata!

Dziwny jest żal mój i tęsknota,
gdy dzwonek słyszę wieczór z wieży,
gdy księżyc światło swoje mota
i chciałbym lepiej żyć i szczerzej!

Dawnom zapomniał słów modlitwy,
dlategom smutny i bezdomny,
jak ten nad morzem cień rybitwy,
ginący w pustce przeogromnej.

Kochałem cieślę z Nazaretu
i najlepszego jego Syna,
lecz szedłem czasem tam, a nie tu,
gdzie On przykazał! — Moja wina!

Nie będę chwalił się przed Tobą,
słabość jest we mnie, łzy i próchno,
niechaj nie płacze nikt żałobą,
gdy wichry porwą mnie i zdmuchną...

Byłem, jak każdy człowiek bywa,
dumny, przewrotny i zuchwały,
kąkolem ma porosła niwa
i kąkol siałem w drodze całej...

Gdybym dziś zaczął żyć na nowo,
wiem, że to samo się powtórzy,

pomieszczenie w swoim gmachu, gdzie tenże stale urzęduje z przybraniem siły pisarskiej, płatnej przez bank przem. handl.

Jak widać z powyższego sprawozdania sprawa eksploatacji andezytu w Kluszkowcach jako też budowa kolei jest na dobrej drodze, zainteresowały się nią czynniki tak urzędowe jak i kapitalistyczne. Dzieło to jeszcze w tym roku zostanie rozpoczęte. Sprawa jest bardzo ważna dla ludności północnej części powiatu jako też dla całego Podhala.

Zatem nie można jej ani na chwilę zasypiać, ale kuć żelazo póki gorące.

Po rozpisaniu wysokości akcyj winni zamożniejsi Polacy takowe wykupić, abyśmy nie musieli oglądać się na kapitał zagraniczny.

Poseł Józef Bednarczyk.

Stan zbiorów w Polsce

podany przez Min. Roln. na konferencji prasowej w dniu 4. b. m. Ministerstwo stwierdziło przedewszystkiem ogólną poprawę stanu rolnictwa na całym obszarze ziem polskich w stosunku do lat ubiegłych. Odłogi zmalały w b. r. do 400.000 ha. i to istnieją tylko poza Bugiem i Niemnem. Stało się to dzięki wydatnej pomocy państwa.

Zbiory tegoroczne wypadły na ogół bardzo korzystnie, przewyższają bowiem znacznie nawet zbiory przedwojenne z wyjątkiem jednej pszenicy, która wykazuje zniżkę w zbiorach, a mianowicie wynosi 80% zbioru przedwojennego, natomiast żyto wykazuje zwyżkę 16%, jęczmienia 19% owsa 30% ponad zbiory przedwojenne. Ziemniaki wykazują zbiór co najmniej równy jeżeli nie wyższy od normalnego przedwojennego.

Konsumpcja zbóż, która w latach wojennych i powojennych spadła, podnosi się u nas z każdym rokiem, co dowodzi wzrostu tak produkcji jak i dobrobytu w kraju. Wynosiła ona w roku 1920/21 164 kg. na głowę, zaś dziś wynosi 185 kg. Jeżeli przyjmiemy w b. r. dalszą zwyżkę konsumpcji na 195 kg., a nawet normalną przeciętną przedwojenną 222 kg. to z ogólnego zbioru zbóż chlebowych wynoszącego obecnie 79 miljonów ctn. metr. powiększonych o zapas zeszłoroczny wynoszący około 30.000 wag. pozostanie na wywóz w pierwszym wypadku 122 a w drugim 73 tysiące wagonów zboża chlebowego, do czego należy doliczyć jeszcze około 46 tysięcy

pójdę z swą skargą purpurową,
nie sprostam piorunowej burzy!

Zmarniłem Twych talentów sporo,
ból mi zawodów skrzywił usta,
i gdy tak złote gwiazdy gorą,
dziwnie jest droga moja pusta!

Więc wielkie daj mi dziś cierpienie
i w duszę moją uderz grzmotem.
niech moc z niej tryśnie i płomienie,
i długo po mnie trwają potem!

O ześlij Panie na mnie gromy,
bijące głucho nadobłocznie,
bo byłem długo niewidomy,
więc niech mój w mroku duch nie spocznie!

Daj mi na czoło stygmat męski,
na swego pasuj mnie rycerza,
co się nie trwożąc żadnej klęski,
w głąb własnej piersi złej uderza!

Niech idzie naprzód moje dzieło,
choćby to pokrok był ślimaczy,
wszak wszystko co się z Ciebie wzięło,
przed Tobą wartość ma... i znaczy!

O przebacz Panie, ja nie proszę
o skarby ziemi, nieba cuda,
o uśmiech szczęścia i rozkosze,
anj czy mój się czyn dziś uda.

Zmarniały ludzkie mi oklaski
i nie ucieszy nic mnie zgoła,
lecz szukam Ciebie! i tej łaski
dziś ma zbłąkana dusza woła!

Chcę wysnuć Ciebie z serca trzewi,
jak jakąś nitkę aksamitną,
potem się duch mój roześpiewi
i wszystkie moje łzy zakwitną!

Z skorupy grzesznej duszy mojej,
z czuwania mego i tęsknoty,
niech tęczą skrzydeł się przystroi
lecący w niebo anioł złoty.

* * *

Wieczorną ciszą rozmodlony,
nie pragnę nic dla siebie wcale,
lecz pobłogosław moje strony,
Ojczyznę moją i Podhale.

wagonów jęczmienia i bardzo pokaźną ilość owsa. Ziemniaków mielibyśmy też do zbycia poza granice kraju około 150 tysięcy wagonów. Nadwyżka produkcji w połączeniu z wzmożonemi wydatkami rolników na żniwa i roboty jesienne spowodowały znaczną podaż płodów rolnych przewyższającą pokup, co wpłynęło na zniżkę ceny i spowodowało niewspółmierną taniość płodów rolnych w stosunku do wytworów przemysłowych. Urząd statystyczny oblicza n. p. że w ostatnich miesiącach żyto było tańsze w stosunku do przeciętnych cen innych towarów o 40%, a także ceny na naszych rynkach były niższe od cen w innych krajach i tak: gdy cena żyta wynosiła w Berlinie 3.34 dolara, w Paryżu 4.14 zaś w Chicago 3.8 to u nas tylko 2.54. Stąd też skargi i niezadowolenie wśród rolników zupełnie uzasadnione i zachodzi nawet obawa, aby ceny nie ukształtowały się w przyszłości niżej poziomu opłacalności produkcji rolniczej. Dzisiaj już nie mogą mieć miasta pretensji do wsi ani o nadmierne ceny, ani też mogą na nie składać przyczyny ustawicznie wzrastającej drożyzny. Nadmienić wypada, że cena natomiast mąki jest niepomiernie wygórowaną i nie odpowiada zupełnie cenie zboża.

Stan ten niezdrowy nie może zresztą trwać długo, bo poważnie zagrażałby naszej produkcji rolnej. Ministerstwo podaje w tym kierunku bardzo ciekawe obliczenia; i tak gospodarz 15-to morgowy obsiewający 3-cią część żytem i zbierający 7 cetn. metr. potrzebował na zakupno uprzęży dla pary koni 1-dną dziewiątą część rocznego zbioru, a dziś zużywa na to 1-ną piątą część. Na kupno butów zużywał ten, co otrzymuje ordynarję, ilość żyta potrzebną na dni 40, a dziś mimo znacznie wyższej ordynarji zużywa na kupno butów ilość żyta przypadającą nań na dni 116. Okucie konia kosztowało 27 kg. żyta dziś 50 kg. Ten sam stosunek zachodzi i z innemi artykułami potrzebnemi w gospodarstwie, nic też dziwnego, że rolnictwo zupełnie zresztą słusznie krzyczy i upomina się o poprawę cen za produkty swoje.

Podhalanie! Czytajcie i rozpowszechniajcie swoją Gazetę.
Każdy niech sobie poczyta za punkt honoru zjednać choćby **j e d n e g o** prenumeratora.

Dr. Stanisław Kipta.

Kierunki rozwoju gospodarczego Podhala.

(Dokończenie)

Nie wierzę zaś w to, by Państwo mogło przyjść z wydatniejszą pomocą w nabyciu ziemi tak licznym rzeszom ziemi potrzebującym.

W każdym jednak razie odpowiednie czynniki jak Związek Podhalan, posłowie podhalańscy winni baczyć, aby przy ewentualnem przeprowadzaniu państwowej akcji parcelacyjnej w związku z wykonywaniem reformy rolnej chłop podhalański, jako najbardziej potrzebujący ziemi w szczególny sposób był uwzględniony.

Trudno też nie popierać możliwie najusilniej ekonomicznie silniejszych jednostek w kierunku przesiedlenia. Tych jednak niewielu Może kiedyś, gdy się stosunki zmienią na lepsze, kiedy nasz chłop będzie mógł zaoszczędzić coś pieniędzy, kwestja to będzie poważniej dla Podhala otwartą — i wówczas, mojem zdaniem należałoby jak największej możliwie ilości chłopów góralskich pomóc w przesiedlaniu na kresy.

Przejdę obecnie do niesłychanie ważnego lekarstwa na biedę, od dziesiątek lat powszechnie zresztą stosowanego na Podhalu z bardzo dodatnim skutkiem, a mianowicie do emigracji zarobkowej do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Lekarstwo to może przykre, bo skazujące na kilkoletnie wygnanie z Ojczyzny najcenniejszy materjał ludzki. Z tą jednak stroną emigracji musimy się jednak pogodzić wobec jej stron jasnych. Cudowne bowiem słowo „dolar" będzie plastrem kojącym na chorobliwy organizm społeczny naszego kąta. To magiczne słowo pozwoli całemu szeregowi naszych chłopów nabyć w innych stronach Polski w bogatszych w ziemie jeśli nie folwarki, to przynajmniej przyzwoite samowystarczalne gospodarstwa, umożliwi reemigrantowi dokupienie na miejscu od sąsiada kawałka gruntu, pchnie się dzieci do szkół, rzemiosła czy handlu.

Trudno się jednak dostać do tego kraju, gdzie robotnik dziennie więcej zarobi, niźli u nas przeciętny urzędnik niższych kategoryj — z powodu ograniczeń emigracyjnych ze strony Ameryki. Można śmiało rzec, że tych skromnych parędziesiąt tysięcy ludzi kontyngentu polskiego mogłoby szerokie Podhale samo wypełnić.

Obowiązkiem więc rządu i właściwych czynników umożliwić tym ludziom wyjazd na zarobek, którzy już przed wojną sprawili, że Austrja, a następnie Polska miały czynny bilans płatniczy w stosunku do Ameryki.

Powinno się pamiętać o tem, że na szerokiem Podhalu prawie każdy dom miał, czy ma jeszcze dziś kogoś z rodziny na wychodzctwie. Nie wolno więc wypełniać i tak skromnej liczby kontyngentu emigrantów żydami rosyjskiemi.

Chociaż bez większego zapału należy także poprzeć emigrację zarobkową do Francji. Wymagać jednak musimy, ażeby na tym terenie góralowi jeszcze nieznanym Rząd polski roztoczył jak najczujniejszą opiekę nad tymi emigrantami, bronił przed wyzyskiem ze strony pracodawców i nadużyć ze strony różnych hjen emigracyjnych.

Dwa ostatnie lekarstwa choć przykre, jednak konieczne i najprędzej mogą duszącym się na miejscu siłom naszych górali dać zajęcie i zarobek, a w skutkach możność oszczędzania.

Przegląd polityczny.

Sprawy polskie. Sejm nasz zbiera się na jesienną sesję dnia 9. b. m. Spodziewać się należy, że obrady te będą owocne zwłaszcza na najbardziej obecnie zagrożonem finansowem polu. Rząd wnosi do Sejmu szereg poprawek w sprawach podatkowych, gdyż spadek marki pociągnął za sobą także spadek przewidywanych dochodów. Że zaś nasza marka spada, to przyczyny są jasne. Przez Górny Śląsk mamy styczność z Niemcami i mnóstwo naszych marek przedostaje się do Niemiec, gdzie wobec olbrzymiego spadku pieniędzy niemieckich używa się ich na zakupno wysokocennych walut zagranicznych, a przez to obniża się wartość naszej marki. Przytem w Niemczech jest silny rozstrój, a nawet przewiduje się w nich przewrót, który nie obejdzie się bez zamieszek, mogących dotknąć Polskę. Na to giełda, składająca się z żydów i tak niechętnych obecnemu rządowi, odpowiada popłochem i obniżaniem marki polskiej. Również druk dalszy banknotów, konieczny bez pożyczki zagranicznej, przyczynia się do obniżenia wartości naszego pieniądza. Ostatnią wreszcie przyczyną są plotki, puszczane przez różnych ludzi to nieświadomych rzeczy, to złośliwych już to o rozbiciu się pożyczek zagranicznych, już to o zmianach osobistych w rządzie. Tymczasem zmian tych niema, a pożyczka amerykańska na bank emisyjny i francuska na potrzeby wojska są załatwione, angielska zaś na pokrycie deficytu prawie dochodzi do skutku. Trzeba tylko zimnej krwi i wysiłku całego społeczeństwa, aby spekulantom nie pozwolić na obniżanie dalsze naszej marki. Doradca finansowy naszego rządu Hilton Young, który przybył z kilku wytrawnymi pomocnikami angielskimi i zabawi u nas 2 miesiące, jest przekonany, że poprawa naszych stosunków finansowych jest możliwa, ale zależy od woli całego społeczeństwa. W Polsce bawi obecnie również wybitny znawca finansów Francuz p. Berenger.

W Niemczech, jak już wspomnieliśmy, panuje zamęt. Na północy ma władzę p. Stresemann, który utworzył nowy rząd, tym razem bez socjalistów i stoi na stanowisku republikańskiem, w środkowych Niemczech: w Saksonji i Turyngji rządy mają w rękach socjaliści i gotowi są połączyć nawet z komunistami t. j. bolszewikami niemieckimi przeciw południowym Niemcom, a zwłaszcza Bawarji, gdzie przeważają zwolennicy królestwa, wypędzający obecnie żydów. Czy z tego wyniknie wojna domowa w Niemczech, trudno dziś przewidzieć; pewne wydaje się tylko, że cały ten rozłam popiera jedno dawne dążenie Niemiec, aby nie zapłacić odszkodowań.

Listy.

SZANOWNA REDAKCJO!

Jedyną tutaj i miłą dla nas rozrywką to „Gazeta Podhalańska", do której chcemy też kilka słów o naszem powodzeniu napisać. Nie jest ono ciekawe, przeciwnie bardzo przykre ale dziś trudno mówić o innem, zwłaszcza w Krakowie, gdzie drożyzna z dniem każdym niemożliwie wzrasta. Bezwątpienia dokucza ona każdemu, najwięcej jednak odczuwa ją chyba bezdomny, o chłodzie i głodzie uczący się przeciętny akademik.

W stosunkach przedwakacyjnych, a obecnych zaszła kolosalna różnica, bo kiedy w czerwcu można się było skromnie za pół miljona utrzymać, to dziś suma dwóch miljonów wydatków tych absolutnie nie pokryje. Jesteśmy wprawdzie zorganizowani w różne stowarzyszenia samopomocowe, którem dla nas w tym wypadku jest Koło Podhalan, lecz same organizacje, mimo najlepszych chęci, bez pomocy starszego społeczeństwa nic zrobić nie potrafią.

W czasie ubiegłych wakacyj, mieliśmy polecone urządzać na naszym terenie akcje samopomocowe. Trudno mówić, czy rezultat tych prac był wielki — w każdym razie mieliśmy pewien dochód, który jednak niczego nam na daleką metę nie zapewnia. Już teraz nędza i to coraz większa ściele się na drodze po której przez rok cały w pocie czoła kroczyć nam wypada. Jesteśmy przekonani, że nietylko poszczególne jednostki ale i szersze instytucje zrozumieją działalność i ważność naszej sprawy i niezawodnie w krytycznej chwili przyjdą nam z pomocą.

Wielki i silny duchem Narodzie Podhalański, pomnij, że to Twoi synowie i bracia w ciężkich nader warunkach wołają o pomoc.

Zbieramy się razem dość często i w czasie gawędy na naski temat zapominamy choć na chwilę o tej biedzie, z jaką — niestety — codziennie spotykać się musimy. Nie tracimy jednak nadziei — idziemy naprzód — choć niewiadomo, czy nędza życiowa da się tu przetrzymać. Kończąc, przesyłamy Szanownej Redakcji, Czytelnikom oraz Wszystkim Podhalańcom góralskie pozdrowienia *Wasz.*

Kraków, w październiku 1923

Przyp. Redakcji: Wszelką pomoc, ofiarowaną na rzecz Akademików Podhalańców, w naturze czy w gotówce przyjmuje Redakcja Gazety Podhalańskiej lub Zarząd Główny Związku Podhalan w Nowym Targu.

KRONIKA

Wielki wiec rolniczy zwołuje Zarząd Okręgowy Towarzystwa rolniczego w Nowym Targu na dzień 15 października br. o godz. 12 w sali Sokoła. Mają się stawić wszyscy członkowie Kółek rolniczych całego powiatu. Przemawiać będą p. Inż. J. Lisicki z Żywca, Poseł Józef Bednarczyk, Insp. A. Nowakowski i Piotr Staszel, wójt z Maruszyny.

W Witowie na jubileuszu tamtejszego długoletniego kierownika szkoły jakiś nieznany morderca strzałem z rewolweru położył trupem córkę naczelnika gminy Szwaba.

Z Czarnego Dunajca. We środę 3/10 wybrał się gospodarz z Międzyczerwiennego na jarmark do Jabłonki, aby kupić krowę. Dopiero w Dunajcu dowiedział się, że jarmarku w Jabłonce nie będzie, zaczął tedy kupczyć w jednym i drugim szynku na kwaterki, a potem w restauracji na litry. Jaka tam była przez noc całą zabawa, dowiemy się ze śledztwa sądowego, gdyż chłop rano miał oko spuchnięte jak cebulę, a w kieszeni brak miljona i ćwierć.

Gospodyni M. O. pożyczyła żydowi, który jest rzeźnikiem 100 dolarów. Czasem wzięła od niego obrzynków i żył z koszernego mięsa, sądząc że to dostaje w procencie. Teraz dowiaduje się od żyda, że jej już nic nie winien, bo ją mięsem wypłacił. Dobra to nauka dla dolarników, którzy gospodarzowi nie pożyczą, jeno z żydami robią tak świetne interesa.

Dnia 6/10 w sobotę z nieznanego dotąd powodu spłonęła w Łapszach wyżnych stodoła i stajnia, własność Jakóba Szwarca. Budynki powyższe były podobno ubezpieczone w koronach czesk.

Udziały Karpackiej spółki tekstylnej, ponieważ Spółka nie daje znaku życia, w podwójnej wysokości są do odebrania u p. Karola Wielkiewicza Nowy Targ ul. św. Anny 2. (Na szczęście jest ich tylko kilka!)

Znowu bójka. Świdrowi Walentemu z Rdzawki rówieśnicy w bójce kamieniem przetrącili nogę. Miał właśnie iść do wojska, a teraz musi się leczyć w szpitalu dzięki niewczesnemu wojennemu zapałowi kolegów.

Zasłużony u nas i dobrze wspominany, doktór Edward Niezabitowski, obecnie profesor uniwersytetu poznańskiego, wydał broszurę naukową z rycinami pt. „Wysokie torfowiska Podhala i konieczność ich ochrony".

Znany uczony, opisawszy wszystkie torfowiska Podhala od Babiej Góry po Czerwone w Nowym Targu, zaznacza, że ich ciekawa flora ginie od ręki ludzkiej i pożarów.

Dlatego prosi odpowiednie czynniki o ogrodzenie rowami pewnych części torfowisk, dla uratowania ich roślinności, czyli o utworzenie rezerwatów.

Takie ogrody torfowe wypadałoby zostawić zdaniem doktora Niezabitowskiego w środku torfowiska na Czerwonem koło Nowego Targu, następnie koło torfowiska na Równi, koło Ludzimierza i koło Podczerwonego.

Rady gminne powinny się ze względu na naukę polską na to zgodzić, a przodować im powinna nowotarska Rada gminna, aby dać dobry przykład.

Z rozległych u nas torfowisk można bowiem poświęcić ogrody, czyli rezerwaty otoczone rowami dla dobra polskiej nauki.

Zresztą i dzieciom coś powinniśmy zostawić, kiedy lasy sprzedajemy żydom! — (el - zet.)

Nowości wydawnicze. Książnica Polska Tow. Nauczycieli szkół średnich i wyższych, Warszawa, Nowy Świat 59 rozpoczęła wydawać tygodnik dla młodzieży „Iskry", którego 1 numer ukazał się 6 b. m. i zawiera wiele bardzo ciekawych artykułów mniejszych i większych, między innemi o Syrokomli i o Japonji. Następny numer będzie zawierał bardzo ciekawie zapowiadające się artykuły np. O tych co odważyli się być mądrymi, Synowie Mikada, Świat roślin na służbie człowieka i td. Pismo można śmiało polecić młodzieży.

Towarzystwo wydawnicze „Kompas" w Łodzi wydało 2 książki tłumaczone: 1) K. H. Spurgeona. Obrazki Jana Oracza z zajmującemi rozważaniami i 2) Prof. S. Dennerta: Czy jest Bóg? zbijające ze stanowiska wiedzy przyrodniczej próby niewiary w Boga.

Kilka słów o Bursie gimnazjalnej w Nowym Targu. Za staraniem ludzi dobrej woli powstała w Nowym Targu instytucja, która ma na celu ułatwienie kształcenia się młodzieży biednej, a zdolnej uczęszczającej do gimnazjum. Instytucją tą jest Bursa gimnazjalna, która w czasie swego niedługiego istnienia oddała społeczeństwu już nie małe usługi. Może ona się poszczycić całym szeregiem wychowanków, którzy już dziś zajmują poczestne stanowiska w kraju, a którzy nie dopięliby tego celu, gdyby im Bursa nie przyszła z pomocą.

Wszędzie w tych miejscowościach, gdzie są gimnazja znajdują się i Bursy, które się cieszą szczególniejszą opieką ludności powiatu. Dwory okoliczne i gospodarstwa księże zaopatrują piwnice i magazyny w żywność, a szopy w opał. U nas obszarów dworskich brak. Ich miejsce powinni zastąpić mali rolnicy i całe gminy urządzając u siebie zbiórkę, czy to ziemniaków w czasie kopania, czy zboża w czasie omłotu, czy wreszcie dostarczając paliwa ze swych lasów lub torfowisk.

W czasie wojny światowej byliśmy świadkami jak niektóre gminy położone w pobliżu Nowego Targu dostarczały zbiorowo mleka dla żołnierzy przebywających w szpitalu w Nowym Targu. Czy ten piękny objaw pomocy zbiorowej nie dałby się i obecnie wprowadzić w życie? Zwracamy się do Wielebnego Duchowieństwa, Nauczycielstwa i Naczelników gmin z prośbą by rozwinęli podobną akcję w każdej gminie. Każda ofiara będzie mile widziana, a nazwisko ofiarodawcy zapisane będzie w Księdze dobrodziejów Bursy. Na liście ofiarodawców nie powinno braknąć ani jednej gminy. Wspólnemi wysiłkami należy dopomódz Komitetowi do spełnienia trudnego zadania, jakiego się podjął przyjmując do Bursy koło 60 wychowanków przeważnie synów włościańskich, robotników i rzemieślników z okolicznych gmin. Czasy są ciężkie, tem bardziej pomoc konieczna, w młodzieży leży nasza przyszłość. Jeżeli jej nie ułatwimy kształcenia się, to nie będziemy mieć swoich księży, profesorów, inżynierów, doktorów i t. d., gdyż miejsca ich zajmą inne narodowości, które się jak to już widzimy wrogo odnoszą do naszego społeczeństwa.

Zbieracie nieraz składki na dzieci murzyńskie czy japońskie, pamiętajcież i o swojej młodzieży. Ufamy, że Podhale pod tym względem ofiarności na cele ułatwienia wykształcenia młodzieży nie da się zawstydzić!

Wszelkie datki należy nadsyłać do Zarządu Bursy pod adresem prefekta Ks. F. Sznajdrowicza lub Dra. J. Bednarskiego Prezesa Bursy. Wykaz datków będzie ogłaszany w Gazecie Podhalańskiej.

Na bursę gimnazjalną złożyli: Bank ludowy w Jabłonce na Orawie 800.000 Mkp., prof. J. Piętka z Krakowa 100 000 Mkp. Zarząd bursy składa tą drogą ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Polacy bronią języka polskiego w Bufallo. Listem z dnia 24 go lipca br. podpisanym przez ks. Jana W. Peel'a. superintendenta szkół parafjalnych, ks. Biskup William Turner zakazał nauczania języka polskiego w szkołach parafjalnych w dyecezji buffaloskiej. Nawet obrazów z napisami w polskim języku mieć nie wolno. Lud polski katolicki żąda wykładu religji w języku polskim oraz nauczania języka polskiego. Wobec tego został zwołany wielki wiec protestacyjny, który rzeczywiście się odbył, przy licznym współudziale prawie wszystkich Polaków i przedstawicieli różnych organizacyj polskich.

Sprawa Jaworzyny odesłana do Hagi. Rada Ligi narodów wydała orzeczenie w sprawie Jaworzyny: przesłać sprawę do opinji Trybunału haskiego z zapytaniem, czy należy uważać kwestę delimitacji Jaworzyny za otwartą czy też za zamkniętą przez decyzję poprzednią. Skirmunt oraz Benesz zgodzili się na rezolucję raportu.

Udziały do Podhal. Spk. Wyd. złożyli p. Prof. Kocańda Kazimierz 11000 Mk., p. Prof. Piętka Jan 108000 Mk., p. Galarowski Jan 21000 Mk., Ks. Bukowski Leopold 11000 Mk.

Na fundusz prasowy Gaz. Podhal. złożył p. Cudzich Ludwik 200000 Mk.

Na sprowadzenie Bibljoteki z Wiednia złożyli p. Ścisłowicz Andrzej 100000 Mk, p. Pawluśkiewiczówna Marja 30000 Mk.

Połączenie Polski z Ameryką. Z końcem miesiąca września b. r. została otwarta bezpośrednia komunikacja radjo-telegraficzna pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej za pośrednictwem nowo wybudowanej i już uruchomionej transatlantyckiej stacji radjotelegraficznej w Warszawie, która stale będzie pracowała wprost z New-Jorkiem.

Drogą „Radio-Warszawa“ można będzie przesyłać wszelkie telegramy, nie wyłączając pilnych, prasowych i zniżkowych zamorskich do: 1) wszystkich krajów Ameryki Północnej i Środkowej za opłatą o 20 centymów w złocie niższą od odnośnych opłat drogą telegraficzną drutem (kablem), czyli o 5 centymów w złocie niższą od drogi „Radio France“. N. p. Telegram z Polski do Illinois kosztuje drogą kablową 1 franka 70 centimów w złocie, drogą Radio France 1 fr. 55 centim. a nową drogą via „Radio-Warszawa“ będzie kosztował 1 fr. 50 centimów w złocie od wyrazu, 2) wszystkich krajów Ameryki Połud. za opłatą o 20 centimów w złocie niższą od każdorazowej najniższej opłaty drogą kablową (telegraficzną). N. p. najtańsza taryfa drutowa do Argentyny wynosi 3 fr. 70 centimów w złocie, przy użyciu zaś drogi „via Warszawa-Radjo“ koszt nadania wyniesie 3 fr. 50 centimów w złocie od wyrazu. Wskazówka via „Radio-Warszawa“ jest bezpłatną i winna być umieszczona na blankiecie telegraficznym w rubryce: uwagi służbowe.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Krauzowicz. Drukarnia I. Borka w Nowym Targu